

Sygn. akt IV K 632/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 stycznia 2017 roku

Sąd Rejonowy Szczecin – Centrum w Szczecinie w IV Wydziale Karnym

w składzie:

Przewodniczący SSR Artur Witek

Protokolant: Mariusz Zajac

przy udziale prokuratora Prokuratury Rejonowej Szczecin – Śródmieście w Szczecinie Dawida Szydłowskiego

po rozpoznaniu w dniach 7 października 2016 roku, 4 listopada 2016 roku, 9 grudnia 2016 roku i 13 stycznia 2017 roku sprawy

K. W.

urodz. (...) w S., syna K. i A. z domu K.,

oskarżonego o to, że:

w lipcu 2012 roku, w dacie bliżej nieustalonej, w S. przy ulicy (...) w siedzibie (...) S.A. dokonał przywłaszczenia powierzonego mu mienia ruchomego w postaci 80 sztuk telefonów komórkowych marki (...) G. (...)” oraz 8 sztuk telefonów komórkowych marki „H. (...) (...)” o łącznej wartości 111 400 złotych na szkodę G. D.,

tj. o czyn z art. 284 § 2 k.k.

I. uznaje K. W. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, ustalając, że oskarżony dokonał przywłaszczenia 77 sztuk telefonów komórkowych marki S. (...) II o łącznej wartości 92.400 zł i za ten czyn na podstawie art. 284 § 2 k.k., art. 33 § 2 k.k. wymierza oskarżonemu kary 1 (jednego) roku pozbawienia wolności oraz 100 (stu) stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 10 (dziesięciu) złotych.

II. Na podstawie art. 46 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. orzeka wobec oskarżonego obowiązek naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem, poprzez zapłatę na rzecz G. D. kwoty 89.400 (osiemdziesięciu dziewięciu tysięcy czterystu) złotych.

III. Na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k., art. 70 § 1 pkt 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. wykonanie kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okres próby 2 (dwóch) lat.

IV. Na podstawie art. 627 k.p.k., art. 2 ust. 1 pkt 3, art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Rejonowego Szczecin – Centrum w Szczecinie) koszty sądowe, w tym opłatę w wysokości 380 (trzystu osiemdziesięciu) złotych.

V. Na podstawie art. 627 k.p.k., § 11 ust. 1 pkt 1 i ust. 2 pkt 3, § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie z dnia 22 października 2015 roku zasądza od oskarżonego K. W. na rzecz oskarżycielki posiłkowej G. D. poniesione wydatki, w tym kwotę 7200 (siedmiu tysięcy dwustu) złotych, tytułem kosztów zastępstwa prawnego.

SSR Artur Witek

UZASADNIENIE

G. D. prowadzi działalności gospodarczą pod nazwą (...) z siedzibą w G.. Zajmuje się min. świadczeniem usług bankowych. W 2012 roku wykonywała je jako partner (...) S.A. w należących do niej placówkach (...) S.A. w S. przy ul. (...), w S. i K.. Od 2010 roku współpracowała z K. W., zatrudnionym w (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością, będącej autoryzowanym przedstawicielem operatora telekomunikacyjnego (...). W 2012 roku otrzymała od niego ofertę, pozwalającą na optymalizację kosztów, poprzez zakup 80 sztuk aparatów wraz z kartami SIM. Mężczyzna poinformował o możliwości wcześniejszej renegotjacji istniejącej umowy, co miało doprowadzić do obniżenia wydatków. G. D. wyraziła zgodę. W dniu 28 marca 2012 roku podpisała z (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W. aneks do umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych. Na jego podstawie nabyła 80 sztuk telefonów komórkowych marki (...) II wraz z kartami SIM oraz 8 sztuk modemów (...) za łączną kwotę 19591,44 złotych. Strony ustaliły promocyjną cenę aparatów na 199 złotych i 14 dniowy termin płatności. Kobieta przed odbiorem rzeczy zwróciła się do K. W. z zapytaniem o warunki odstąpienia od umowy. Mężczyzna wykluczył taką możliwość i zaoferował odsprzedaż zakupionych telefonów. Właścicielka firmy (...) wyraziła zgodę. K. W. określił wartość jednego aparatu na kwotę 1200 złotych i zobowiązał się do ich zbycia, a następnie przekazania uzyskanych z tego tytułu pieniędzy. G. D. dokonała zapłaty ceny na rzecz operatora.

Dowody : - protokoły zeznań G. D. – k. 39-43 akt głównych, k. 12-13, 188-

192 zbiór A,

- faktura VAT (...) – k. 5, 160-162 zbiór A,
- faktura VAT (...) – k. 6, 163-164 zbiór A,
- protokół zeznań K. T. – k. 20 zbiór A,
- protokół zeznań S. M. – k. 21 zbiór A,
- protokół zeznań M. K. (1) – k. 234-236 zbiór A,
- aneks do umowy z dnia 26 marca 2012 roku – k. 224 zbiór A,
- umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych z dnia 26 marca 2011 roku – k. 225, 226 zbiór A,
- umowa o świadczenie usług telekomunikacyjnych z dnia 1 lutego 2012 roku – k. 227 zbiór A,
- wykaz do faktury (...) – k. 298-299 zbiór A.

W lipcu 2012 roku przesyłka z zakupionymi telefonami komórkowymi wraz z kartami SIM i modemami została dostarczona do siedziby placówki (...) S.A. w S. przy ul. (...). Znajdowały się one w dwóch kartonach. Odebrała je dyrektor ds. administracyjnych firmy (...) S. U., po czym wręczyła K. W. i towarzyszącemu mu J. K. 77 sztuk aparatów (...)

Dowody : - protokoły zeznań G. D. – k. 39-43 akt głównych, k. 12-13 zbiór

A,

- protokoły zeznań J. K. – k. 51, 202v. zbiór A,
- protokoły zeznań S. U. – k. 272-274 zbiór A,

- protokół wyjaśnień K. W. – k. 30.

K. W. nie przekazał G. D., zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami, pieniędzy za telefony, ani ich nie zwrócił. Brak uregulowania należności tłumaczył początkowo wyjazdem oraz chorobą matki. Następnie poinformował właścicielką firmy (...) o utracie aparatów w wyniku ich kradzieży. Zadeklarował jednak chęć zwrotu pieniędzy. Wobec powyższego G. D. podczas spotkania w dniu 25 stycznia 2013 roku w siedzibie (...) przy ul. (...) w S. zwróciła się o pisemne potwierdzenie istnienia zobowiązania w formie umowy pożyczki. K. W. wyraził zgodę. Zaproponował określenie jej wysokości na kwotę 180.200 złotych, jako stanowiącą równowartość ceny uzyskanej ze sprzedaży telefonów oraz szkody, wynikającej ze wzrostu kosztów abonamentu telekomunikacyjnego. Tekst umowy został sporządzony na dwóch stronach jednej kartki i podpisany przez obecne osoby. W rzeczywistości udzielenie pożyczki nie miało miejsca. W dniu 26 marca 2014 roku K. W. skontaktował się z G. D. drogą elektroniczną. W przesłanej korespondencji przyznał jej rację i potwierdził, że był niesłowny. Zadeklarował wolę rozliczenia się, ale wskazał na swoje problemy. Dodał, że obiecano mu pieniądze, które jej obiecywał. Zapewnił o zamiarze ich przywiezienia od razu jak zdobędzie gotówkę i poprosił o chwilę wyrozumiałości. Kobieta odpowiedziała mu, że sprawę przekazała swojemu prawnikowi. W dniu 29 kwietnia 2014 roku jej pełnomocnik skierował do K. W. wezwanie do zapłaty kwoty 127.320 złotych z umowy pożyczki. Mężczyzna w piśmie z dnia 8 maja 2014 roku przeprosił za ewentualne opóźnienia w płatnościach, które usprawiedliwiał działaniami osób trzecich i wystąpił o wyjaśnienie podstaw roszczeń. Oświadczył, że jego korespondencja nie stanowi ich uznania. Wyraził nadto wolę spotkania z G. D. celem wyjaśnienia wysokości żądania. Pełnomocnik właścicielki firmy (...) pismem z dnia 29 maja 2014 roku zwrócił się do K. W. z zawezwaniem do próby ugodowej. Mężczyzna nie udzielił odpowiedzi.

Dowody : - protokoły zeznań G. D. – k. 39-43 akt głównych, k. 12-13, 60-61,

120-122, 188-192 zbiór A,

- protokół zeznań J. K. – k. 51, 202, 205 zbiór A
- zawezwanie do próby ugodowej – k. 62 zbiór A,
- wezwanie do zapłaty – k. 62v. zbiór A,
- wydruk korespondencji elektronicznej – k. 74 zbiór A,
- umowa pożyczki – k. 116 zbiór A,
- odpowiedź na wezwanie do zapłaty – k. 264 zbiór A,
- protokół wyjaśnień K. W. – k. 31v.

G. D. otrzymała za przekazane K. W. telefony kwotę 3000 złotych. Pieniądze zostały dostarczone po kilku nieudanych próbach kontaktu z nim przez M. K. (2) do placówki (...) przy ul. (...) w S. i wręczone w obecności pracownika M. C. (1).

Dowód : - protokoły zeznań G. D. – k. 12-13, 60-61, 117-119, 120-122,

188-192 zbiór A,

K. W. urodził się w (...) roku. Jest żonaty. Posiada dwoje małoletnich dzieci. Pracuje w firmie taksówkarskiej, osiągając wynagrodzenie w wysokości 2.000-2500 złotych miesięcznie. W 2014 roku nie zadeklarował uzyskania dochodów. Pozostaje właścicielem mieszkania o wartości 239.000 złotych. Nie był karany sądownie.

Dowody: - protokół przesłuchania K. W. – k. 29v.,

- dane o karalności – k. 302 zbiór A,

- dane osobopoznawcze – k. 291 zbiór A,
- informacja o dochodach – k. 304-304.

Powyższy stan faktyczny ustalony został w oparciu o część relacji K. W., J. K. i M. K. (2) oraz zeznania G. D., S. U., K. T., S. M., M. C. (1), M. K. (1), Z. K. i A. G., a także treść dokumentów w postaci faktur VAT, umów o świadczenie usług telekomunikacyjnych wraz z aneksem i wykazem, wydruku korespondencji elektronicznej, wezwania do zapłaty, odpowiedzi, zawezwania do próby ugodowej, umowy pożyczki, informacji o dochodach, danych o karalności i osobopoznawczych.

K. W. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że nie był to pierwszy jego interes z G. D.. Poprzednie umowy odbywały się tak samo i ich celem od początku była sprzedaż telefonów komórkowych. Jego zdaniem oskarżycielka posiłkowa wcześniej otrzymywała wszystkie pieniądze z tego tytułu w ratach. Odpowiadając na pytania obrońcy, podał, że zawarł z G. D. trzy umowy. W ich ramach dochodziło do odsprzedaży aparatów. Ostatnia z nich miała polegać na tym, że oskarżycielka mogła wykorzystać w jednym telefonie cały limit przypadający na wszystkie abonamenty, a pozostałe urządzenia sprzedać, by następnie renegocjować umowę na 8 miesięcy przed upływem okresu jej trwania. W sumie dawało to korzyść w postaci obciążenia zobowiązaniem tylko przez 12 miesięcy oraz dużej ilości minut przysługujących na wszystkie karty SIM, a także podstaw do odpisania od podatku 19 % i kosztów. Według oskarżonego oboje od razu ustalili, że dojdzie do zbycia telefonów na pokrycie należności, a kwota ta wyniesie ponad 100 000 złotych. K. W. potwierdził odebranie wraz z kolegą 99,9 % aparatów. Jego zdaniem jeden mógł zostać dla G. D.. Otrzymał je w siedzibie banku przy ul. (...) w S.. Następnie wynajął z J. K. samochód celem ich przewiezienia do kupca. Oskarżony zapewnił o obecności właścicielki firmy (...) przy wydaniu telefonów oraz pozostawieniu sticków i kart SIM. Według niego modemy były dalej używane przez G. D.. K. W. zaprzeczył kwitowaniu odbioru aparatów. Wyjaśnił, że udał się na południe Polski w kierunku K.. Nabywcę znalazł przez Internet. Był to komisant z K. o imieniu L., któremu sprzedali kilkadziesiąt sztuk. Następnie wraz z J. K. spotkali się z G. D. i przekazali jej pochodzącą ze sprzedaży kwotę 30.000 złotych. Oskarżony zapewnił o zbywaniu kolejnych aparatów na terenie województwa (...), co miało na celu ograniczenie kosztów i zminimalizowanie czasu. Według niego na cenę wpływał kurs wahań euro. Poza tym problemem było wejście na rynek nowego modelu. Zdaniem K. W. za telefony przekazane L. otrzymał on zapłatę po około 1200-1300 złotych. Pozostałe zbywał po 4-5 sztuk. Ostatecznie sprzedał je wszystkie. Nie uzyskał za nie jednak ceny, którą był winien G. D.. Na spłatę musiał przeznaczyć część z własnych dochodów. Według niego miały miejsce także inne wpłaty po 1000 złotych, 1500 złotych do kilkunastu tysięcy. Raz dzwonił do G. D. i mówił, że ma pieniądze, ale nie było jej na miejscu, więc poprosiła o pozostawienie ich pracownikowi, to było 2 lub 3 razy. K. W. wyjaśnił, że przynajmniej jednokrotnie przekazał je M. C. (2). Pieniądze przewozili także J. K., M. K. (2) oraz P. A.. Jego zdaniem G. D. poznała J. K. podczas zebrania w siedzibie banku na temat sprzedaży produktów. Wyjaśnił nadto, że sprzedaż telefonów stanowiła dla niego zysk, ponieważ otrzymywał prowizję za zbycie usługi SIM i wyrabiał plan. Szefowie wiedzieli o takiej praktyce, ale nie była ona zgodna z standardami operatora. Gdy dokonywał z J. K. wpłat, to nie brali pokwitowań ze względu na wcześniejsze transakcje i stanowisko społeczne zajmowane przez G. D.. Wyjaśnił, że podpisał umowę in blanco na dwóch kartkach, co nie do końca miało miejsce, gdyż na drugiej stronie został dodrukowany tekst i kwoty. Nigdy nie doszło do rzeczywistej pożyczki, tzn. nie dostał pieniędzy, które miał uregulować.

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom K. W., negującym popełnienie zarzucanego mu czynu, gdyż okazały się sprzeczne z zeznaniami G. D., a nadto nie były rzeczowe i kompletne. Z przedstawionej przez niego relacji nie wynika, aby przekazał właścicielce firmy (...) kwotę ponad 100.000 złotych, której obowiązkowi zwrotu nie kwestionował. Wręczenie jakiegokolwiek z deklarowanych transz nie znalazło odzwierciedlenia w pokwitowaniach. K. W. nie był w stanie także udokumentować sprzedaży telefonów. Za wyjątkiem kwoty 3000 złotych, której otrzymanie ujawniła G. D., wpłata innych należności nie została potwierdzona przez osoby, które miał być ich odbiorcami.

O zaniechaniu przekazania przez oskarżonego pieniędzy pochodzących ze sprzedaży telefonów świadczy podpisanie umowy pożyczki, potwierdzającej według stron postępowania istnienie stosunku obligacyjnego, a przede wszystkim korespondencja przesłana drogą elektroniczną w dniu 26 marca 2014 roku, w której przyznał się do niedotrzymania

danego słowa i zobowiązał do zwrotu gotówki niezwłocznie po jej uzyskaniu, prosząc o wyrozumiałość. Skoro z zeznań J. K. wynika, że do zbycia wszystkich aparatów doszło w ciągu pół roku od ich odebrania, co miało miejsce w lipcu 2012 roku, to treść analizowanego pisma K. W. wskazuje na zaniechania natychmiastowego zwrotu uzyskanych z tego tytułu pieniędzy właścicielce firmy (...). Ani wyjaśnienia oskarżonego, ani treść jego odpowiedzi na wezwanie do zapłaty z dnia 8 maja 2014 roku (k. 264) nie dają podstaw do wnioskowania, aby uczynił to również po przesłaniu przedmiotowego maila. Reasumując należy stwierdzić, że autor pisma przyznał w nim fakt braku wywiązania się z powinności przekazania pieniędzy uzyskanych ze sprzedaży telefonów do dnia 26 marca 2014 roku, a więc niemal przez 20 miesięcy od chwili odebrania rzeczy. W toku postępowania nie wykazano, aby uczynił to później. Gdyby oskarżony uregulował należność po otrzymaniu informacji o przekazaniu sprawy przez G. D. prawnikowi i skierowaniu do niego wezwania do zapłaty, dysponowałby z pewnością potwierdzeniem. Odstąpienie od żądania wydania takiego dokumentu byłoby zachowaniem nieodpowiedzialnym, sprzecznym z podstawowymi wymogami ochrony własnych interesów.

Zapewnienia K. W. o zaniechaniu pobierania pokwitowań wpłacanych kwot, niezależnie od tego, czy dotyczyły świadczeń spełnianych przez niego przed dniem 26 marca 2014 roku, czy też po nim, nie mogły zasługiwać na wiarę w świetle zasad doświadczenia życiowego. Wręczanie gotówki sięgającej kwoty 30.000 złotych oraz fakt profesjonalnego udziału oskarżonego w obrocie gospodarczym czynią w sposób oczywisty wątpliwą możliwość pomijania dokumentowania takich faktów.

Jako infantylne uznał Sąd także twierdzenia K. W., że z powodu uzyskania za telefony ceny niższej od ustalonej z G. D., przeznaczył na spłatę zobowiązania własne dochody. Takie zachowanie byłoby nieracjonalne. Nie ma bowiem ekonomicznego uzasadnienia dla działania ze szkodą dla siebie w celu zaspokojenia potrzeb klientki, wobec którego podjął się spełnienia pozaumownej przysługi. Gdyby bowiem K. W. nie był w stanie uzyskać satysfakcjonujących właścicielkę kwot ze sprzedaży aparatów, to postępując rozsądnie, powinien odstąpić od tego i je zwrócić.

Nie miały znaczenia dla ustaleń faktycznych w przedmiotowej sprawie wyjaśnienia oskarżonego na temat zawieranych wcześniej z G. D. umów oraz zamiaru towarzyszącego jej przy podpisywaniu aneksu z dnia 26 marca 2012 roku. To, czy oskarżycielka posiłkowa uzgodniła z nim sprzedaż telefonów przed wskazaną datą, czy też owo porozumienie nastąpiło później, nie stanowi okoliczności istotnej dla oceny zasadności zarzutu postawionego K. W., bowiem przedmiotem rozważań w niniejszym sprawie pozostaje wyłącznie zachowanie oskarżonego po otrzymaniu aparatów z zobowiązaniem zwrotu ich równowartości. Wobec bezsporności faktu wejścia w posiadanie 77 sztuk telefonów, istota sporu sprowadziła się do oceny sposobu postąpienia z nimi przez K. W., a nie tego, czy właścicielka firmy (...) nabywała je z zamiarem dalszej odsprzedaży

Jako gołosłowne potraktował Sąd jego zapewnienia oraz świadka J. K. na temat wyrażenia przez G. D. zgody na aneks ze względu na możliwość odliczenie od kosztów działalności gospodarczej wydatków na zakup aparatów, gdyż nie znalazły potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym. Istnienie warunków do uzyskania takich pożytków konsekwentnie i stanowczo wykluczała właścicielka firmy (...). W toku procesu nie wskazano, aby nabycie przez nią telefonów w rzeczywistości przyniosło jej taką korzyść. Podobnie ocenione zostały sugestie o przerobieniu umowy pożyczki z dnia 25 stycznia 2013 roku. Wbrew twierdzeniom K. W. zabezpieczony oryginał dokumentu (k. 195) wskazuje na to, że umowa została zapisana na obu stronach jednej kartki, a nie na dwóch kartkach. Nie nosi on również śladów ingerencji, które mogłyby uczynić przekonującym zarzut o „dodrukowaniu tekstu i kwoty”. Kwestionowanie przez oskarżonego wyłącznie treści umowy, przy jednoczesnym przyznaniu się do podpisania dokumentu, mającego stanowić dowód łączącego go z G. D. stosunku zobowiązaniowego, czyni owe zastrzeżenia drugorzędnymi z punktu widzenia ustaleń faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. W świetle zgodnych ze sobą wyjaśnień K. W. oraz zeznań oskarżycielki posiłkowej, bezspornym pozostaje to, że do udzielenia pożyczki w rzeczywistości nie doszło, a wskazana w umowie kwota miała charakter wyłącznie szacunkowy. Wyrażenie zgody przez K. W. na podpisanie dokumentu jest jednak równoznaczne z potwierdzeniem istnienia co do zasady pewnego roszczenia finansowego G. D.. W toku postępowania nie ujawniono, aby strony łączyła inna wierzytelność niż wynikająca z zobowiązania do sprzedaży aparatów.

Nie przekonały Sądu również twierdzenia K. W., J. K. oraz M. K. (2) na temat okoliczności otrzymania przez oskarżycielkę posiłkową pieniędzy z tytułu zbycia telefonów komórkowych. Zdaniem oskarżonego miały być one przekazywane przez niego, wymienionych świadków oraz P. A.. Abstrahując od uwypuklonego powyżej faktu braku pisemnych pokwitowań wpłat lub chociażby ustnych potwierdzeń przez jakiegokolwiek odbiorcę, to wersje przywołanych osób są nie tylko niespójne i niekonsekwentne, ale przede wszystkim budzą wątpliwości z punktu widzenia zasad doświadczenia życiowego. Wbrew sugestiom K. W. z zeznań P. A. nie wynika w ogóle, aby kiedykolwiek komuś wręczał pieniądze pochodzące ze sprzedaży telefonów. M. K. (2) z kolei wyraził jedynie przypuszczenie co do znajdowania się ich w przekazywanych przez niego kopertach. Jednocześnie przyznał, że nie wiedział, z jakimi rozliczeniami miały związek podejmowane przez niego doręczenia. Zarówno on, jak i J. K., nie byli w stanie określić dokładnie kwot, które za ich pośrednictwem lub osobiście przez oskarżonego dotarły do G. D.. Tylko ostatni ze świadków podjął się ich wskazania, przy czym szacunki te nie były precyzyjne. Jego zdaniem najwyższa z transz oscylowała w granicach od 25.000 złotych do 40.000 złotych. J. K. opierał swoją wiedzę wyłącznie na twierdzeniach K. W. i adnotacjach umieszczonych na opakowaniach. Poza tym przedstawione relacje nie były konsekwentne. Świadek podczas konfrontacji z G. D. zapewnił, że widział, jak oskarżony wchodził do jej gabinetu z kopertą, po czym wracał bez niej, by na rozprawie przyznać, że w rzeczywistości nie zaobserwował nigdy takiej sytuacji. Nie był w stanie racjonalnie usprawiedliwić złożenia niezgodnych z prawdą zeznań. Sprzeczne okazały się także jego twierdzenia o znajdowaniu się na opakowaniach zapisów z kwotami pieniędzy. W trakcie pierwszego przesłuchania zapewnił o występowaniu takich adnotacji, ale podczas kolejnych czynności przeprowadzonych z jego udziałem, wykluczył je. Labilna postawa świadka podważa jego wiarygodność.

Przy ocenie wersji J. K. i M. K. (2) Sąd wziął również pod uwagę relacje łączące ich z oskarżonym. Przywołani świadkowie byli zatrudnieni przez K. W.. Pierwszy z nich pozostawał nadto jego wieloletnim znajomym. Okoliczności te podważają założenia o bezstronności tych źródeł dowodowych, wskazując na posiadanie przez nich interesu w przedstawianiu wyłącznie korzystnych dla oskarżonego faktów.

Niezależnie od zaprezentowanych powyżej mankamentów wersji K. W. i wnioskowanych przez niego świadków, należy stwierdzić, że ich zapewnienia o przekazywaniu pieniędzy G. D. nie wytrzymują krytyki z punktu widzenia reguł logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego. Nie sposób uznać bowiem za przekonujące twierdzeń, jakoby do spłaty zobowiązania doszło w ten sposób, że J. K. i M. K. (2) przyjmowali nieoznaczone koperty, w których prawdopodobnie znajdowały się pieniądze, bez informacji o ich wartości, a następnie wręczali nieznanym sobie osobom w placówce banku, przy czym odbiorcy także nie wiedzieli, jakie kwoty otrzymują, by dostarczyć je ostatecznie właścicielce firmy (...). Takie zachowania pośredników byłyby skrajnie nieodpowiedzialne. Każdy z nich bowiem narażałby się na zarzut przygarnięcia powierzonej gotówki, chociażby w części. Wręczenie pieniędzy bez wskazania ich wartości nie pozwalało na zweryfikowanie, czy obiorca przekazał dalej taką samą kwotę. Poza tym twierdzenia o występowaniu tego rodzaju praktyki w placówkach bankowych jawią się jako zupełnie dowolne i sprzeczne z powszechnym doświadczeniem. Żadna z osób zatrudnionych w tym okresie w siedzibie (...) przy ul. (...) nie potwierdziła, aby dopuszczalne było przyjęcie nieoznaczonej sumy pieniędzy, a następnie przechowywanie jej w pomieszczeniach bankowych bez zaewidencjonowania.

Walor wiarygodności przypisany został zeznaniom G. D., bowiem były szczegółowe i konsekwentne. Znalazły nadto potwierdzenie we wszystkich zgromadzonych dokumentach, a w szczególności treści umowy pożyczki i maila K. W. z dnia 26 marca 2014 roku. Korespondowały także z relacjami S. U., K. T., S. M., M. C. (1), M. K. (1), Z. K. i A. G.. G. D. nie obciążała oskarżonego bezkrytycznie. Przyznała, że podpisaniu umowy pożyczki nie towarzyszyło przekazanie mu pieniędzy. Ujawniła również otrzymanie 3000 złotych. Wartości zeznań oskarżycielki posiłkowej nie podważają sprzeczności z relacjami K. W. i J. K. na temat momentu powstania zamiaru odsprzedaży telefonów, znajomości ze świadkiem czy też obecności przy wydaniu aparatów, gdyż okoliczności te miały znaczenie drugorzędne. Należy zwrócić uwagę, że podawane przez nią fakty istotne dla oceny odpowiedzialności oskarżonego, tj. dotyczące przekazania telefonów w celu ich odsprzedaży, nie były kwestionowane, zaś te na temat zaniechania zwrotu pieniędzy, nie zostały podważone za pomocą przekonujących dowodów. Niezdolność stwierdzenia przez świadka, czy znała wcześniej J. K., Sąd ocenił jako usprawiedliwioną ze względu na pełnioną funkcję przez G. D.. Wykonując przez wiele

lat obowiązki dyrektora placówki bankowej, miała kontakt z nieokreśloną liczbą osób, co czyni wątpliwym możliwość ich identyfikacji.

Wątpliwości nie budziły zeznania M. K. (1), Z. K., A. G., S. U. i w przeważającym zakresie M. C. (2), bowiem były ze sobą zgodne. Świadkowie niezmiennie oraz rzeczowo przedstawiali swoje spostrzeżenia. Ich twierdzenia na temat obrotu gotówką wpływająca do banku odpowiada powszechnie stosowanej praktyce. Jako niepełną potraktowano natomiast relację ostatniej z przywołanych osób, gdyż nie zawierała ona informacji na temat przekazania kwoty 3000 złotych G. D., co wynika z kolei z jej wersji. Ta sprzeczność pomiędzy zeznaniami świadków wskazuje na samodzielność wypowiedzi i przemawia przeciwko zarzutowi o wpływie oskarżycielki posiłkowej na sposób przedstawiania rzeczywistości przez jej pracownika.

Podobnie ocenione zostały twierdzenia P. C. oraz P. H., ponieważ dotyczyły przede wszystkim okoliczności bezspornych. Wiedzę na temat działań uczestników postępowania uzyskali oni w związku z wykonywaniem obowiązków służbowych.

Nie miały istotnego znaczenia dla ustaleń faktycznych zeznania K. T. i S. M., gdyż były oparte przede wszystkim na relacjach G. D.. Osoby te nie stały się świadkami zachowań oskarżonego. Tożsamą wartość przejawiały twierdzenia P. A. z uwagi na brak wiedzy o rozliczeniach stron postępowania.

Jako wiarygodne uznał Sąd dokumenty w postaci faktur VAT, umów o świadczenie usług telekomunikacyjnych wraz z aneksem i wykazem, wydruku korespondencji elektronicznej, wezwania do zapłaty, odpowiedzi, zawiadania do próby ugodowej, informacji o dochodach, danych o karalności i osobopoznawczych. Sporządziły je uprawnione osoby, w odpowiedniej formie. Strony nie kwestionowały ich treści. Podobnie oceniono umowę pożyczki z dnia 25 stycznia 2013 roku. Strony potwierdziły fakt jej podpisania. Wbrew zastrzeżeniom oskarżonego zabezpieczony oryginał dokumentu nie nosi śladów ingerencji. W toku postępowania nie dowiedziono, aby doszło do jego przerobienia.

Zgromadzony materiał wskazuje, że K. W. w lipcu 2012 roku odebrał w placówce (...) S.A. w S. przy ul. (...) sztuk telefonów komórkowych marki (...), które otrzymała G. D., w związku z zawarciem aneksu do umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych. Mężczyzna uzgodnił z oskarżycielką posiłkową, że jako autoryzowany przedstawiciel operatora (...), dokona sprzedaży aparatów i zwróci jej ich równowartość, określoną na kwotę po 1200 złotych za sztukę. Nie wywiązał się jednak z tego. Nie przekazał pieniędzy, ani nie oddał telefonów. G. D. otrzymała z tytułu spłaty zobowiązania jedynie kwotę 3000 złotych, dostarczoną przez M. K. (2).

Oskarżony swoimi zachowaniem wyczerpał znamiona występku z art. 284 § 2 k.k. Przywłaszczył sobie powierzone mu rzeczy ruchome w postaci 77 sztuk telefonów komórkowych, dokonując rozporządzenia nimi wbrew woli właścicielki. Zgodnie z poczynionymi z nią ustaleniami miał dokonać ich sprzedaży i zwrócić uzyskaną zapłatę. K. W. postąpił inaczej, w wyniku czego G. D. utraciła posiadanie aparatów, nie uzyskując ekwiwalentnego świadczenia. Oskarżony zachował się jak właściciel, choć takich praw wobec powierzonej rzeczy nigdy nie uzyskał.

Sąd ustalił, że bezprawne działania K. W. dotyczyły (...)telefonów komórkowych marki S. (...), ponieważ z relacji jego i G. D. wynika, że przedmiotem umowy odsprzedaży były jedynie aparaty telefoniczne bez modemów(...) oraz kart SIM. Według zeznań S. U. (k. 272v.), która brała udział w przekazaniu rzeczy, z przesłanych 80 telefonów w firmie pozostały 2-3 sztuki. Brak innych dowodów, które pozwoliłyby na określenie liczby zabranych aparatów, doprowadził do rozstrzygnięcia wątpliwości na korzyść sprawcy, poprzez ograniczenie ich liczby do 77. Wskazane w akcie oskarżenia urządzenia marki H. były w rzeczywistości modemami, służącymi do odbioru internetu.

Wartość jednostkowa przywłaszczonych telefonów określona została na kwotę 1200 złotych w oparciu o zgodne ze sobą relacje K. W. i G. D.. W takiej wysokości określiły ją strony umowy zobowiązującej do odsprzedaży rzeczy. Pozwala to na uznanie, że przedmioty te przejawiały dla nich taką właśnie wartość. Fakt, iż była ona niższa od cen, po jakich oferowali aparaty operatorzy telekomunikacyjni, nie wyklucza poprzestania na niej, bowiem należy pamiętać, że sprzedaż aparatów miała odbyć się już na rynku wtórnym, a nadto właścicielka firmy (...) znalazła się w

sytuacji przymusowej, pozostając posiadaczką dużej liczby zbędnych telefonów. Okoliczności te miały istotny wpływ na wyznaczenie poziomu „wartości rynkowej” rzeczy.

Do jej określenia nie mogły służyć dane udostępnione przez operatorów telekomunikacyjnych ze względu na występujące pomiędzy nimi ogromne rozbieżności. Z przesłanych pism wynika, że ich zdaniem wartość telefonu marki (...)w lipcu 2012 roku wynosiła 1775,95 zł (k. 158), 2319 zł (k. 220), 3109,00 (k. 231) lub 3699,99 zł (k. 247). Spółka (...) określała ją najpierw na 1775,95 zł (k. 158) a następnie 3109, 00 zł (k. 231). Informacje te wykluczają możliwości wyznaczenia na ich podstawie obiektywnej ceny aparatu, wskazując na dominującą rolę polityki sprzedażowej oferentów. Przypisanie K. W. przywłaszczenia rzeczy o wartości 1200 złotych, a więc niższej od wskazywanej przez operatorów telekomunikacyjnych, respektuje zatem również zasadę wynikającą z art. 5 § 2 k.p.k., która nakazuje rozstrzygnięcie niedających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego.

W sprawie nie zachodzą okoliczności wyłączające bezprawność czynu lub winę sprawcy. Sąd nie podzielił stanowiska obrońcy o nabyciu przez K. W. prawa własności aparatów telefonicznych po ich wydaniu z uwagi na braku uzasadnienia w materiale dowodowym. Według zgodnych ze sobą relacji stron ich wolą było dokonanie przez oskarżonego sprzedaży telefonów należących do G. D. i zwrot uzyskanej z tego tytułu ceny. Ustna umowa obligowała go do wykonania określonych czynności na rzecz właścicielki rzeczy, a więc w sposób właściwy dla zlecenia. Nie uzyskał on natomiast uprawnień do rozporządzenia nimi jak właściciel. Twierdzenia obrońcy stanowią zatem jedynie dowolną interpretację poczynionych ustaleń.

Zachowanie K. W. charakteryzuje społeczna szkodliwość, która przekracza stopień znikomy. Mając powyższe na uwadze, Sąd uznał go za winnego popełnienia zarzucanego mu występkę, przyjmując, że przedmiotem przywłaszczenia było 77 sztuk telefonów komórkowych marki (...)o łącznej wartości 92.400 złotych. Wpływu na ustalenia faktyczne w tym zakresie nie miał fakt odzyskania przez pokrzywdzoną 3000 złotych, bowiem według jej zeznań (k. 60v zbiór A) nastąpił on dopiero po kilku nieudanych próbach kontaktu z oskarżonym. Skoro do przekazania pieniędzy za sprzedawane telefony powinno dochodzić niezwłocznie, a udostępnienie ich w tym celu autoryzowanemu przedstawicielowi operatora telekomunikacyjnego wiązało się z zasadnym przekonaniem o możliwości ich zbycia w krótkim czasie, to zwłoka z regulowaniem należności przez wiele miesięcy oznaczała rozporządzenie rzeczami i ich równowartością wbrew woli właścicielki. Uiszczenie kwoty 3000 złotych stanowiło zatem jedynie formę częściowego naprawienia wyrządzonej przestępstwem szkody.

Sąd przy wymiarze kary uwzględnił znaczną społeczną szkodliwość przypisanego czynu. Za taką oceną przemawiała wartość przywłaszczonych telefonów i fakt zaniechania naprawienia szkody pomimo upływu ponad 4 lat od powstania. Jako okoliczności łagodzące potraktowano niekaralność sądową sprawcy oraz prowadzenie ustabilizowanego trybu życia, przejawiającego się posiadaniem rodziny i wykonywaniem pracy zarobkowej. Wobec działania przez oskarżonego w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, Sąd orzekł nadto karę grzywny. Liczba stawek dziennych odpowiada społecznej szkodliwości czynu, zaś ich wysokość wyznaczono z uwzględnieniem aktualnej sytuacji majątkowej K. W., a w szczególności poziomu uzyskiwanych dochodów i konieczności łożenia na utrzymanie osób najbliższych.

Poczynione w niniejszej sprawie ustalenia dały podstawy do zastosowania wobec oskarżonego warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności. Sprawca nie był dotychczas skazywany za przestępstwa. Ustabilizował tryb życia. Wykonuje pracę zarobkową. Przywołane okoliczności dają podstawy do wnioskowania o incydentalności jego zachowania. Przemawiają także za ograniczeniem okresu próby do 2 lat jako właściwego dla miarodajnej kontroli przebiegu procesu resocjalizacji.

Na podstawie art. 46 § 1 k.k. nałożono na K. W. obowiązek naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem w kwocie 89.400 złotych, ponieważ zaniechał on uczynienia tego dotychczas. Przyznane świadczenie uwzględnia fakt częściowego wykonania tej powinności, poprzez zapłatę pokrzywdzonej kwoty 3000 złotych z tytułu sprzedaży otrzymanych telefonów.

Sąd, orzekając środek karny i probacyjny zastosował przepisy w brzmieniu obowiązującym w czasie popełnienia przed oskarżonego zarzucanego mu czynu, ponieważ są dla niego względniejsze od aktualnych. Zakładają one bowiem mniejszy poziom represji karnej w stosunku do sprawcy co do określenia obowiązku naprawienia szkody oraz powinności związanych z warunkowym zawieszeniem wykonania kary pozbawienia wolności.

Konsekwencją uznania K. W. za winnego popełnienia przestępstwa jest obciążanie kosztami procesu, w tym wydatkami poniesionymi przez oskarżycielkę posiłkową z tytułu zastępstwa prawnego. Wysokość należności sądowych uzasadnia przekonanie o zdolności ich uiszczenia przez oskarżonego bez uszczerbku dla własnego utrzymania, zważywszy w szczególności na wykonywanie stałej pracy zarobkowej.

SSR Artur Witek